

Libański dwa lata poicy



Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.

---

26



**1899 — 1901.**

**Dwa lata pracy  
Uniwersytetu ludowego  
imienia  
Adama Mickiewicza.**

Nakładem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie.

<http://rcin.org.pl>





INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 71  
Tel. 26-62-03

*I zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...*

...Rok bieżący jest trzecim rokiem działalności młodej instytucji: „Wszechnicy ludowej” — którą uczczono stoletnią rocznicę urodzin nieśmiertelnego wieszczka, którą dźwiga praca nielicznej garstki ludzi z pomocą młodzieży naszej, i ofiarnych rodaków i rodaczek.

Wiedza dla wszystkich! — to hasło uniwersytetów ludowych. Wiedza bowiem jest spuścizną przeszłości, dla wszystkich, podstawą przyszłości, należy się każdej jednostce — wiedza nie może być monopolem. Dla nas, narodu pozbawionego samodzielnego życia, któremu trzy zabory narzuciły przemocą wrogie duchowi instytucje, to hasło brzmieć winno dźwiękiem pełnym nadziei i budzić do wytrwałej pracy nad oświatą ludu, nad oświatą nie oficjalną, uniformowaną — ale swobodną i pełną, wnikającą w tysiące i tysiące dusz bratnich i siostrzanych z tą mocą, jaką biją serca miłujących ojczyznę, miłujących biedny i ciemny lud polski i ruski.

Narodu nie tworzą granice polityczne ani traktaty wymuszane pod grozą paszcz armatnich i lasu bagnietów — narodem są ludzie światli, rozumni, których myśli biegną wspólnie ku jednemu ideałowi pracy i walki, dobra i szczęścia, są ludzie w których piersiach bije serce dzielne i ofiarne, są ludzie, którzy umieją pragnąć, żądać i działać.

Wytrwale i nieustannie nieść należy ideały nasze w mrok zgnębionych dusz, nieść i budzić apatyczne umysły, uzbroić je w potęgę współczesnej wiedzy, obdarzyć skrzydłami naszych gorących marzeń by rwały do życia spętaną, uśpioną w sercach „Polskę”.

Wszechnica ludowa — „Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza” ma dla nas donioślejsze znaczenie niż podobne instytucje u innych narodów wolnych. Nietylko dawać powinna wiedzę, oświatę, którą szafarzy państwo wedle ukazu, dla potrzeb swoich, ale dać musi i to, czego państwa zaborcze dać nie chcą: „światło i naukę bijącą z jasných i ciemnych kart przeszłości

naszej — i to, co państwa zaboreze wciąż tłumią: poczucie i dumę narodu, którego synowie konali i konają w łzach i mękach, krwią przepoili ukochaną ziemię — walcząc i ginąc za Wolność i lud!

I takiemu zadaniu chce sprostać „Uniwersytet ludowy“ — wiedzę chce szerzyć i miłość kraju i ludu? — ironizują ci którzy z góry twierdzą, że szkoda wszelkiej pracy, nie się nie da zrobić u nas.

Tak — odpowiadamy — sprosta! — bo jeśli mała garstka ludzi z małemi środkami, wśród tysięcznych przeciwności, wrogiej agitacji, walcząc na każdym kroku o zdobycie posłuchu o sale i środki na wykłady mogła przecież w ciągu dwu lat zdobyć kilkudziesięciu prelegentów i na 750 wykładach zgromadzić zwyż 100.000 słuchaczy, to jest otucha, jest pewność, że przybędą siły.

Znajdą się środki, znajdą ludzie, którzy rozpoczęte dzieło dalej poprowadzą, rozszerzą, i jeszcze lepiej utrwala. Jest nadzieja że pójdą i inni z tym dorobkiem, które im dały przywileje i wiedza, dalej... krzesać myśli i uczucia z dusz ludzkich, pójdą budzić olbrzyma przytłoczonego stopą najeźdźców cudzych i... własnych. Lud utrwali „Wszechnicę ludową“ bo Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza istnieć ma dla ludu, dla wszystkich — i szerzyć ma prawdę i światło na pożytek narodu....

Podając statystyczny sumaryczny przegląd naszej działalności, świadomi jesteśmy braków tej instytucji i sami chyba najostrzej skrytykować potrafimy nasze czynności. Pragnąc uczyć i wzbudzić zamięłowanie do studyowania wiedzy, musieliśmy niejednokrotnie starać się przedewszystkiem wprost o „zaciekawienie słuchaczy“. Każdy znający kraj nasz, każdy obznajmiony z ospałemi stosunkami na prowincyi z tą zakorzenioną u nas niechęcią do głębszego myślenia, zrozumie że zadanie nasze było bardzo trudne, a tem trudniejsze, że nie mieliśmy wielu zapalonych do naszej idei prelegentów i nie mieliśmy do dyspozycji tyle środków przyciągających słuchaczy jakimi np. posługują się podobne instytucje zagraniczne. (Przyrządy naukowe, demonstracje, zwiedzanie muzeów i gabinetów fizykalnych i t. p).







W zestawieniu podajemy nazwiska wszystkich prelegentów tego okresu od r. 1899—1901, z których wielu własnym nakładem starało się o odpowiednie przyrządy, preparaty, obrazy, i. t. p. do demonstracji na swych prelekcjach i w jednym dniu wygłaszali nieraz prelekcje w dwu miejscowościach jak np. inż. Urbanowicz, Mikłaszewski, i Libański. Lwów i Kraków dostarczył prelegentów i urządził prelekcje w Galicyi wschodniej i zachodniej z pomocą zawiązywanych statutowo oddziałów. Oddziały takie mają prócz 1) Lwowa 2) Krakowa następujące miejscowości: 3) Stanisławów, 4) Ottynia, 5) Borysław, 6) Drohohycz, 7) Jarosław, 8) Tarnów, 9) Nowy Sącz, 10) Zakopane, 11) Stryj, 12) Sambor.

Liczba wykładów urządzonych naszym staraniem w ciągu tych dwu lat przedstawia się cyfrą **751** prelekcji, przy udziale **116.573** słuchaczy.

Z liczby tej wypada na:

1) nauki przyrodnicze, (astronomia, geologia, z historii kultury, anatomia i higiena) wykładów 346 to jest 46% wykładów, słuchaczy 58.044 — 50%.

2) na historję i geografję 168 to jest 24% wykładów, słuchaczy 26.638 — 23%.

3) na prawo i ekonomję 113 to jest 15% wykładów, słuchaczy 10.195 — 9%.

4) na literaturę sztukę i filozofję 124 to jest 15% wykładów, słuchaczy 21.195 — 18%.

Najliczniejszym i najwdzięczniejszym audytorjum cieszyły się wykłady z nauk przyrodniczych, szczególnie astronomii i geologii \*) następnie higieny, dalej z literatury i historii polskiej, najslabszą frekwencyę wykazały wykłady z dziedziny prawa i ekonomii społecznej.

Z dziedziny historii i geografii przypada  
114 prel. na historję, literaturę i stosunki Polski — 65%  
78 „ „ „ „ i stosunki innych kraj. — 35%

\*) Inż. Urbanowicz wygłosił z astronomii 36 prelekcji w 9 miejscowościach.

Inż. Libański wygłosił z astronomii i geologii 116 prelekcji w 22 miejscowościach.

Ponieważ praktyka okazała (szczególnie na prowincyi) że wykłady przyrodnicze są najbardziej atrakcyjne, przeto widzimy w zestawieniu, na 543 wykładów wygłoszonych we Lwowie i Krakowie 216 przyrodniczych, to jest blisko 40%, zaś z 208 wykładów wygłoszonych na prowincyi przyrodniczych 130 t. j. 62%. Wykłady systematyczne (kursa) odbywały się regularnie tylko we Lwowie i w Krakowie albowiem w miastach tych można było liczyć na słuchaczy i w dniu powszednie, wszędzie na prowincyi z wyjątkiem Stryja odbywały się wykłady tylko w niedzielę lub święta, i to o ile możliwości w pewnej całości tematu w dwóch lub trzech prelekcjach.

Co do sal, to najkorzystniejsze warunki miał Kraków, jedna wielka sala mogąca pomieścić przeszło 600 słuchaczy oddana była przez władze stałe dla użytku Uniwersytetu ludowego, w najgorszym położeniu był Lwów w który nie uzyskał sal żadnych i musiał urządzać wykłady w kilku lokalach stowarzyszeń robotniczych lub też w najętych na przedmieściach. Odstraszyło to wielu prelegentów odstraszyło i publiczność, a gdy po ukończonym pierwszym kursie prelekcji Uniwersytetu ludowego zorganizował „powszechnie wykłady“ c. k. Uniwersytet oficjalny w salach szkolnych, nastąpił dla Oddziału lwowskiego bardzo ciężkie warunki istnienia. Stosunki te znajdują wyraz w cyfrach sprawozdania:

na 271 wykładach we Lwowie	było 15.672 słuchaczy
„ 272 „ w Krakowie	„ 55.106 „

I dziwić się nie można temu. Wykłady we Lwowie odbywały się w 12 różnych lokalach, w Krakowie w jednej wielkiej sali gimnazyum Nowodworskiego; we Lwowie liczba prelegentów z powodu równoczesnej działalności „Wykładów powszechnych“ stopniała do połowy, w Krakowie przybywały nowe siły fachowe, docenci i profesorowie.

Na prowincyi wynajmowano sale większe na dzień wykładu, przeważnie sale stowarzyszeń gimnastycznych „Sokół“ lub kasyna miejscowego, po wsiach służyły sale szkolne a w jednym wypadku ogrodzony plac pod gołem niebem.

Lwów dostarczył prowincyi 11 prelegentów do 22 miejscowości, Kraków 6 do 14 miejscowości, Stanisławów 3 do 4 miejscowości, Buczacz, Czerniowce i Tarnopol po jednym prelegencie do miejscowości. Stanisławów, Jarosław. Borysław — Zakopane, Tarnów, Sambor miały prelegentów miejscowych.

Na prelegentów Uniwersytetu ludowego pozyskano także 5 kobiet, — mianowicie wykładały:  
z dziedziny nauk przyrodniczych Dr. Balička (Kraków)  
z dziedziny nauk ekonomicznych Dr. Golińska-Daszynska (Kraków), i Dr. S. Perlmutter (Lwów),  
o architekturze gotyckiej Dr. Kulikowska (Kraków),  
o wychowaniu Mokłowska (Lwów),  
o geografii historycznej Polski W. Libańska (Lwów).

Na audytoryum składały się w ogólności warstwy robotnicze, średnie i młodzież szkolna, z warstw średnich przeważały kobiety. We Lwowie prowadzono statystykę słuchaczy, która wykazała blisko 60% tychże z klasy robotniczej, następnie młodzież szkolną i kobiety. W Krakowie udział robotników dochodził do 30%. Na prowincyi nie prowadzono tego podziału; w miastach jak Nowy Sącz, Stanisławów, Borysław, Przemyśl zgromadzały wykłady Uniwersytetu ludowego zawsze ponad 50% robotników, po wsiach wyłącznie chłopów, w innych miejscowościach przeważała liczba uczestników z warstw średnich mieszczańskich i t.z. inteligencji.

Dyskusye po wykładach miały miejsce li tylko w Krakowie i we Lwowie, audytoryum w innych miastach nie interpelowało prelegentów mimo zachęty, zato na wykładach wśród chłopów padało zawsze mnóstwo pytań o wyjaśnienie.

Z czasem okazała się potrzeba uzupełniania słowa żywego, ułatwiającego z pamięci słuchaczy, słowem drukowanym\*), objaśnieniem trwałem, przeto założono bibliotekę naukowych dzieł popularnych we Lwowie i w Krakowie a prócz tego we Lwowie bezpłatną czytelnię pism.

---

\*) Wydawnictwa dotychczasowe były: 1) popularna broszura: „Co to jest Uniwersytet ludowy“; dwa zeszyty kwartalnika: „Wiedza dla wszystkich“ dalej „Rok 1863“.

Utworzona komisya wydawnicza nabyła manuskrypta prelegentów i w niedługim czasie ukażą się popularne dziełka z dziedziny nauk przyrodniczych, historii i literatury polskiej i t. p. wydane nakładem Uniwersytetu ludowego. W Krakowie rośnie stale fundusz na budowę domu własnego, we Lwowie istnieje zamiar założenia Uranii, tylko jak na teraz; mało, zawstydzająco mało — doznajemy poparcia materialnego ogółu.

Na dom ludowy i wykłady popularne we Wiedniu, Sztokholmie, w Berlinie i t. d. złożyły się usiłowania wszystkich warstw społecznych, w zarządach zasiadają ludzie z partyi umiarkowanych, o różnych przekonaniach politycznych, złączeni jednak w pracy nad oświatą i polepszeniem doli wszystkich warstw ludności. Bije stamtąd moc „nowego ducha czasu“, wiedza wskazuje na potęgę tego co stworzyła: „technikę i przemysł współczesny“ i ludzie idą ku niej, wprost garną się. U nas idzie to trochę oporniej bo ... jesteśmy biedni i niewolni!...

A jednak gdy porównamy powyżej podane rezultaty usiłowań „Uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza“ ze skąpyimi jak na dziś środkami, małą ilością członków Uniwersytetu ludowego, małą liczbą entuzyastycznych prelegentów bez których instytucya taka obejść się nie może i trudnościami jakie Uniwersytet ludowy w pierwszych swoich dwu latach istnienia nieustannie zwalczał (nie chcemy podnosić tu ponownie sztykan niektórych starostw i władz szkolnych oraz tendencyjnie szerzonych fałszywych opinii o instytucyi) to każdy bezstronny przyzna, że zdziałano wiele i praca ta rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

Garść myśli nowoczesnych, garść promieni wiekustych prawd, trochę blasków piękna i sztuki, iskry zapalu i nadziei, i dużo miłości kraju rzuciło się w ten biedny zabór, tu i ówdzie musiało przecież coś wnikać w dusze, posiew był szczery, serdeczny i żniwo kiedyś winno być radosnem...

„a czyż nie warto choć na chwilę jedną  
w lepsze krainy zawieść duszę biedną  
Prawdy i piękna dać jej pożądanie?“

Warto! — czuły to dziesiątki tysięcy słuchaczy na wykładach popularnych „Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza“ odczuli to prelegenci i odczuje to z czasem i całe nasze społeczeństwo....

A wtedy przyjść muszą i przyjdą czasy lepsze, i skromna dzisiejsza instytucja stanie się wielką „Wszeczną ludową“ godną imienia ukochanego wieszacza, godną narodu, godną całej Polski!..

Oby jeszcze oczy nasze ujrzwały ją taką!...

We Lwowie 25-go lipca 1901.

*Za r. 1899—1901*

**Edmund Libański.**



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAŃ  
BIBLIOTEKA  
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat  
Tel. 26-68-63









F

22.862